



W TYM NUMERZE

- | | |
|----------------------------|---------|
| ☺ Pretensje Martichy | str. 2 |
| ☺ Przedstawienie... | str. 3 |
| ☺ Dary serca | str. 4 |
| ☺ Tradycja | str. 5 |
| ☺ Walentynkowe życzenia | str. 6 |
| ☺ Test | str. 9 |
| ☺ Sposób na ferie w PG nr3 | str. 12 |
| ☺ Walenty i Iwo święty... | str. 13 |

Pretensje Martichy



W ostatnim numerze "Gimnazjalnego Flesza" przeczytałam wypowiedź pt: "Ech... te wybory". I muszę przyznać, że nie zgodziłabym się z ani jednym zarzutem stawianym przez autora.

Skarży się, że było mało konkursów, akcji i dyskotek. Była dyskoteka andrzejkowa, kilku uczniów przyszło w stanie nietrzeźwym. Była również loteria fantowa - zostało z niej dużo fantów. Jak więc z tego wynika, jesteśmy zbyt mało odpowiedzialni, abyśmy mogli w czymś brać udział. Poza tym wątpię, czy pani dyrektor kiedykolwiek zgodzi się na jakąś dyskotekę. Sądząc po zachowaniu uczniów PG nr 3, nie będzie już dyskotek ani innych atrakcji. Samorząd i nauczyciele zamiast myśleć o rozrywce, myślą o sposobie na palaczy i wandalii. Nie będzie prawdopodobnie dyskotek także z powodu braku pieniędzy na sprzęt. Pieniądze, które są w szkole, "idą" najczęściej na nowe ubikacje, klamki, ściany itp.

Jeżeli chodzi o sprawę P. Peryta, uważam, że nauczyciele postąpili mądrze, wyrzucając go. Samorząd jest to poważna organizacja. Co pomyśleliby ludzie, gdyby dowiedzieli się, że w samorządzie PG 3 są wandalie? Jakby taki samorząd funkcjonował? Do obowiązków samorządu nie należy tylko organizowanie dyskotek. Musi on dbać o wizerunek szkoły i reprezentować ją. Uczniowie będący w samorządzie powinni świecić przykładem.

Wyobraźcie sobie, co by było, gdyby każdy brał przykład z Przemka. Szkoła byłaby totalnie brudna i zanieczyszczona, każdy miałby czarne płuca i zachrypnięty głos, nauczyciele byliby wykończeni fizycznie i psychicznie.

Osoby, które oddały głos na P.P., wykazują cechy typowe dla wieku dziecięcego - nie myślą o skutkach i przyszłości swoich decyzji (w ogóle część osób w tej szkole zachowuje się jak gówniarze).

Nauczyciele mają więcej doświadczenia. Wiedzieli, czym by groziło wejście Przemka do samorządu. Po prostu ratowali godność szkoły. Przemek nie jest kompletnie przegrany. Jeśli w drugiej klasie poprawi swoją reputację i zachowanie, myślę, że w przyszłym roku nie będzie przeszkód, aby go "wkrecić" do samorządu. Tymczasem Przemku ,pracuj nad sobą.

P.S. Pytałam kilku znajomych, dlaczego głosowali na Przemka:

- ⇒ bo to mój kolega
- ⇒ bo Henio i Józio na niego głosowali
- ⇒ bo moja Kunegunda na niego głosowała
- ⇒ bo chciałam zobaczyć, jak śpiewa hymn
- ⇒ bo Franek groził, że mnie pobije
- ⇒ bo jest przystojny
- ⇒ nie wiem

Marticha

Przedstawienie, a może coś więcej...

5.II.2000r. o godz.18.00. w Osiedlowym Domu Kultury odbyło się przedstawienie pt."Samoobsługa".

W sztuce brało udział dwóch aktorów :Paweł Deląg i Piotr Szwedec.

Akcja rozgrywa się we współczesnych czasach, w kraju anglojęzycznym.Aktorzy wcielili się w rolę dwóch płatnych morderców.Przybyli do miasta, aby "odwalić robotę".Na miejscu działy się dziwne rzeczy:ktoś wysłał im zapalki i zamówienie barowe. Było to ostrzeżenie dla jednego z nich.Okazało się, że jeden z "przyjaciół" miał zabić drugiego na rozkaz szefa.Mimo spędzonych razem wielu lat w fachu i wszystkich przeżyć, których razem doświadczyli, bandyta bez skrupułów zabił kolegę.

Scenografia była bardzo prosta.Na scenie stały dwa niepościelone łóżka i krzesło. Nie było muzyki, tylko czasami efekty dźwiękowe naśladujące spuszczenie wody lub strzał pistoletu.

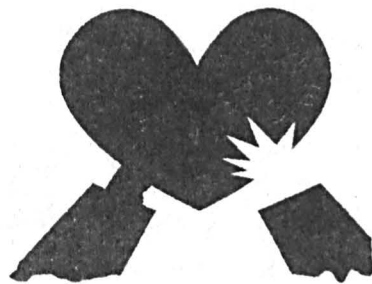
Przedstawienie było pełne metafor i przenośni,np.zdrada jednego z "kolegów" uczy nas, iż nie można nikomu bezgranicznie ufać.Nawet ludzie, których znamy długie lata i którzy nam pomagali w krytycznych sytuacjach, mogą nas zdradzić.

Gra aktorów bardzo mi się podobała (jak również całe przedstawienie).Bardzo pewnie i śmiało kreowali swoje role (P.Deląg śmiało palił papierosa na scenie).

Chciałabym się jeszcze pochwalić, że po przedstawieniu aktorzy rozdawali autografy i robili z nami fotki.

Składam podziękowania P.K.Rabczuk która pomogła nam zdobyć bilety.

dary serca



6 grudnia 2000-go roku w imieniny Mikołaja wraz z p. P. Buksińskim wyjechaliśmy do domu dziecka w Międzyrzecu Podlaskim, aby zawieźć zabawki które zbieraliśmy przez listopad i grudzień.

Muszę przyznać, że zawiedliśmy się na Was. Zabawek było niewiele. Sprawę uratowała dyskoteka andrzejkowa, z której dochód przeznaczaliśmy na dofinansowanie akcji.

Dzieci z domu dziecka przyjęły nas bardzo serdecznie. Razem zaśpiewaliśmy kilka kolęd, a później nasz kochany wychowawca przebrał się za Św. Mikołaja (muszę przyznać, że w czerwonym jest mu bardzo do twarzy) i rozdał dzieciom paczki.

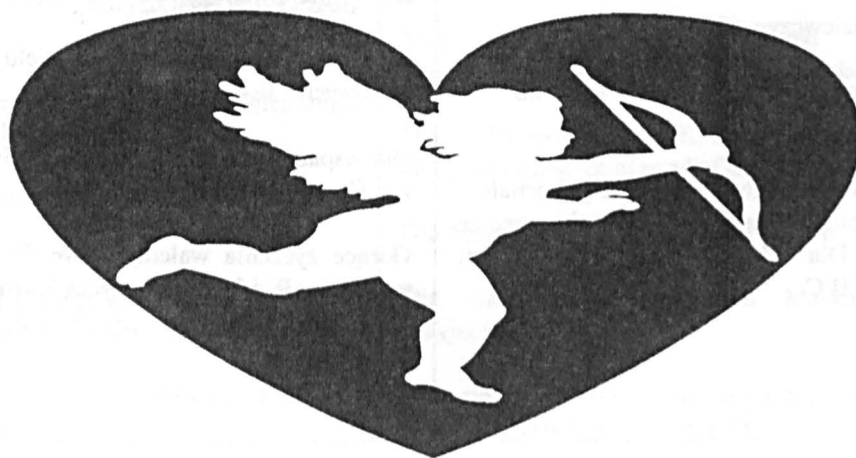
Atmosfera była bardzo serdeczna i mimo iż bez rodziców, bardzo rodzinna. Starsze dzieci opiekowały się młodszymi i im pomagały. Jednak widać było, że brakuje tam rodzicielskiej ręki - dzieci garnęły się na kolana, mimo iż znały nas od zaledwie kilku minut (muszę przyznać, że największym powodzeniem cieszył się Św. Mikołaj, na którego pewien chłopczyk wspinał się z "uporem maniaka").

Dom dziecka mieści się w starej posiadłości- dworku. W środku jest estetycznie i czysto. Dzieci mają do dyspozycji cztery świetlice. Trzy są dla młodzieży (z telewizorem i komputerem). Jedna przeznaczona dla młodszych dzieci jest wyposażona w zabawki. Pokoje są trzy-cztery i dwuosobowe. W domu mieszka ok. 50-cioro dzieci w wieku od 1 do 18 lat, którymi opiekuje się 30 "wychowawczyń".

Po przyjrzeniu się naszym rówieśnikom doszedłem do wniosku, że niczym się od nas nie różnią. Dziewczyny mają pomalowane włosy i paznokcie, a chłopcom z kieszeni, przebijają się "fajki" (to oczywiście metafora). Łatwo się z nimi rozmawia i uważam, że są tak samo "zakręceni" jak towarzystwo z naszego gimnazjum.

Tradycja

Od kilku już lat upowszechnia się u nas miły zwyczaj obchodzenia w dniu 14 lutego Dnia Zakochanych. Obyczajowi temu patronuje święty Walenty, stąd nazwa święta - Walentyntyńki. Symbolem Walentynek jest czerwone serduszko, które przesyła się anonimowo komuś, kogo darzymy uczuciem. Jeśli kogoś darzysz sympatią, ale z nim się nie spotykasz, możesz ograniczyć się tylko do wysłania mu walentynkowej karty z okolicznościowym tekstem bez podpisu - niech mu to da do myślenia. Ty zapewne otrzymasz podobną pocztówkę od anonimowego wielbiciela. Jeśli natomiast masz chłopaka, to osobiście złoży Ci życzenia i wręczy jakiś drobiazg. Wypada się zrewanżować. Musisz być na to przygotowana. Jaki zatem upominek kupić swojemu chłopakowi? Możliwości wyboru są bardziej ograniczone, ale można dostać coś interesującego. Upominek nie musi być kosztowny, powinien być raczej nawet skromny, ale trafiony w gust Twojej sympatii, a jeżeli nie ma ona specjalnych upodobań, to niech będzie oryginalny, pomysłowy lub śmieszny.



Walentynkowe życzenia

Serdeczne życzenia z okazji Walentynek Emilce Klepackiej przesyła kochająca na zawsze Kasia Tysko.

Miłość jest jak dzwon, ma jedno serce, jeden ton. Jednym westchnieniem tylko tchnie, taką miłością kocham Cię. Dla kochanego Marcina Romanowskiego z I C koleżanka z klasy.

Wszystkiego najlepszego z okazji Walentynek dla **Kreta**, śle cicha wielbicelka z I C.

Od kochających Anek (M. i P.) dla kochanego Padła.

Kochanej Kindze Stachurskiej moc całusów z okazji Walentynek od tajemniczego Krzyśka D.

Dla najładniejszej nauczycielki w szkole p. Małgosi K. od chłopców z II E i D.

Dziewczynom z klasy II D ślą rozczarowani chłopcy z II E.

Dla kochanej Marleny Król z okazji Dnia Zakochanych, najserdeczniejsze życzenia przesyła pan XY.

Dla pięknej Kasi serdeczne życzenia walentynkowe śle **KRETA!!**

Od P.H. dla dziewczyn z II D.

Wszystkiego najlepszego dla Marty Kruk od Ł.K.

Serce sercu powiedziało, serce serce pokochało. Serce serce pięknie prosi, niech mnie serce w sercu nosi. Dla Molka z II C od cichej wielbicelki z II C.

Dla kolegi Roberta G. moc życzeń przesyła koleżanka z I C.

Dla Kasi, Gosi i Justyny z I C moc gorących życzeń przesyła Magda H. z I C.

Moc serdecznych życzeń kochanemu Emilce Klepackiej z I C przesyła po uszy zakochana Gosienka.

Milej i sympatycznej koleżance Monice Hordejuk dużo miłości i w szkole zawsze pomyślności przesyła Kinga Stachurska.

Madzi H. i Kasi T. z I C wszystkiego najlepszego z okazji Walentynek śle Gośka.

Pozdrowienia i całuski dla **Krety** przesyła Ewelina P.

Dla wspaniałego Peryta moc najserdeczniejszych życzeń z okazji Walentynek przesyła zawsze kochająca Ewelina P.

Dla kochanej Moniki od kochającej Magdy Hordejuk.

Zbikowanej Cecylce z życzeniami powrotu do normalności - Ewe.

Dla "Zbuntowanego Koraska" od Ewki.

Zwariowanemu Danonowi wielu sukcesów sercowych - Ewe.

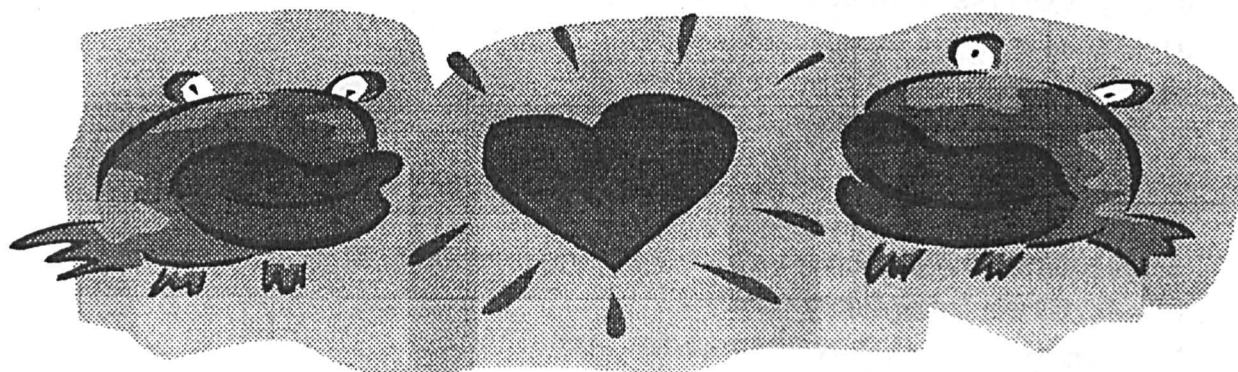
Dla wspaniałego KOZIKA z II E od wielbicelki z II G.

Gorące życzenia walentynkowe dla szczęśliwej pary: Zuzy R. i Maćka K. życzą Karolina, Magda oraz Aśka.

<p>Od Panasia dla wszystkich dziewczyn.</p> <p>Dla wspaniałych chłopców z II B od dziewczyn z II B.</p> <p>Dla Grzesia W. z II D od Walentynki.</p> <p>Dla cudownego Wojtka Ch. z II E moc całusów przesyła największa cicha wielbicielka z II...</p> <p>Pięknemu Michałowi Ł. z II G o najpiękniejszym uśmiechu na świecie moc miłości w Walentynki 2001 życzą ciche wielbicielki z drugiej klasy.</p> <p>Dla pięknej Sylwi Gierej najserdeczniejsze życzenia z okazji Walentynek śle Robert.</p> <p>Kasiu!!! W Dniu Walentynek chciałbym Cię przeprosić za wszystkie zło, które Ci wyrządziłem - PROMYK.</p> <p>Od chłopców z II G dla wspaniałych dziewczyn z II G.</p> <p>Wszystkiego najlepszego, zdrowia, szczęścia, pomyślności wszystkim nauczycielom życzy klasa II E.</p> <p>Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Walentego - Kozie, Błojbie, Kaczce, Kłowi, Żuczki, Boczkowi przesyła Bolbi.</p> <p>Zdrówka, szczęścia, pomyślności Aśce M. Anecie B. Anecie Z. Justynie D. Ance S. Karolinie J. od Bolbi.</p> <p>Wszystkiego najlepszego z okazji Walentynek "szklanemu kłowi" - "szpara".</p> <p>Milej Kalwince z II E wszystkiego najlepszego życzy Justyna.</p> <p>Nienormalnej Cecylce wszystkiego najlepszego życzy Justyna z II E.</p> <p>Korkowi moc życzeń z okazji Walentynek śle Justyna.</p> <p>Dla zwariowanej i wciąż zakochanej Marleny z życzeniami nowych podbojów - Ewe.</p> <p>Dla nienormalnej i zwariowanej Ewki - normalna Marleny.</p> <p>Dla bajeranckiej Norki z życzeniami głębokich tunelów - Ewe.</p>	<p>Moc życzeń i spełnienia marzeń z okazji Walentynek Justynie Kurowskiej składa owieczka Beata.</p> <p>Owieczce z II E wszystkiego najlepszego i dużo, dużo... przesyła Justysia z II E.</p> <p>Wciąż uciekającemu kurczakowi z życzeniami zaprzestania pościgu - Ewe.</p> <p>Szurniętej Ewe, powrotu do normalności życzy Justyna z II E.</p> <p>Dla kochanej i sympatycznej Kingi Stachurskiej od pamiętającej Moniki Hordejuk.</p> <p>Zdrowia, szczęścia, pomyślności, pociechy z wychowanków życzą p. Albinie Kozaczuk żuczki z II E.</p> <p>Zdrowia, szczęścia kochanej Justysi z II E - Cecylka.</p> <p>Dla zbkikowanej Cecylki moc życzeń oraz więcej rozumu życzy zbkikowany Korasek.</p> <p>Stukniętemu Koraskowi - zdrowia, pomyślnego przeszczepu mózgu życzy Cecylka.</p> <p>Pozdrowienia dla K.Czapskiego przesyła Monika Melaniuk z I A.</p> <p>Dla kochanej Żabki serdeczne życzenia z okazji Walentynek przesyła Michał.</p> <p>Dla Edyty K. życzenia przesyła zawsze pamiętający Maciuś.</p> <p>Dla Łyczy i Grzeszczuka moc serdecznych życzeń z okazji Walentynek śle Ewelina P. i T.</p> <p>Moc najserdeczniejszych życzeń mojemu ukochanemu Mateuszowi A. przesyła Marta.</p> <p>Dla kochanego Przemka K. serdeczne życzenia z okazji Walentynek przesyła Ola W.</p> <p>Dla Magdy moc badjedranek od Natali.</p> <p>Dla Kaśki dużo dzieci od Marka życzy przyjaciółka Natalia.</p> <p>Dla rybki, z IID - jak najwięcej wody w akwarium składają chłopcy z IIC</p>
---	--

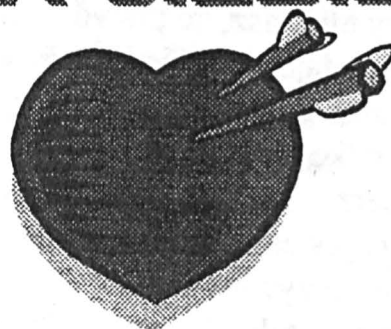
<p>Dla Olki od ukochanego TRAWNIKA.</p> <p>Kochanym chłopcom - dziewczyny.</p> <p>Kochanej Oli - Michał K.</p> <p>Kochanemu Perytowi - ŁYCHA.</p> <p>1000 buziaczków pokarbowanej Bolbie - wyprostowana ŁOLA.</p> <p>Kochanym dziewczynkom z II F - pamiętające chłopcy.</p> <p>Szczególne życzenia dla Kasi T, Gosi Ż, Oli Z, Kozi, Marcie O, Kasi B. i Malwince.</p> <p>Wszystkim przystojnym chłopcom - Ola Z, Kasia T, Gosia Ż, Marta O. i Kozi!</p> <p>Kochanemu Promyczkowi - pani Promyczkowa.</p> <p>Kochanej Kasiuni T. - Kasiunia T.</p> <p>Kochanej Gosiuni Ż. - Gosiunia Ż.</p> <p>Od Kroszczyka - Martusi O.</p> <p>Od Gosiuni Ż. - kochanemu Mazdzie.</p> <p>Od dziewczyn z II G dla chłopaków z II G moc całusów z okazji Walentynek.</p> <p>Dla Marty, Izki, Pauli, Marleny, Gośki, Kreta, Pakuły, Eweliny i reszcie z II A serdeczne życzenia od Natali z II G.</p> <p>Dla Kaśki - dużo dzieci od Marka życzy przyjaciółka Natalia.</p> <p>Dla Mamy Zuzi i cici Ani moc całusów, pieniędzy i nowego tatusia od dzieci.</p> <p>Najserdeczniejsze życzenia z okazji Walentynek dla: Krety, Pakuły z Martą, Marleny, Pauli, Gośki, Izy, Eweliny, Kleka, Łosia, Grzywy, Agniechy, Ryby, Pawła, Kozy, Molka, Kutwy, Malwiny, Kuby, Promyka, Olki, Emili, Marty, Zuzy, Anki oraz całej klasie II G ślą BUBCIA i MAGDA.</p> <p>Serdeczne pozdrowienia z okazji Walentynek koleżankom z II C, F, G oraz całej klasie A przesyłają Iza K. i Aneta K. z II A.</p> <p>Najlepsze życzenia przyjaciółce Izcie Krasie przesyła Aneta Kuchta.</p> <p>Dla Łajzy od Harmona I M.P.</p>	<p>Najserdeczniejsze życzenia - dużo zdrowia, szczęścia, uśmiechu na twarzy, mniej kłopotów w pracy życzy cała klasa II G.</p> <p>Od Pawła Teodorka do najukochańszej dziewczyny mojego serca i matce moich dzieci Emili Łukaszewicz.</p> <p>Od Emili Łukaszewicz dla miłości mojego życia - Kubie Bańce.</p> <p>Od Marcina Bogusza dla najpiękniejszej dziewczyny Wiolety Wenio.</p> <p>Od Wiolety Wenio dla wspaniałego Czarka Łukaszewskiego.</p> <p>Dla najpiękniejszego chłopaka Mateusza Wyrzykowskiego od Piotra Potockiego.</p> <p>Dla Misiaczka (Marcina Kiryluka) od Oli Zaręby.</p> <p>Od Kingi Stachurskiej dla Marcina Kiryluka.</p> <p>Dla Kuby Chwalewskiego, śnię o Tobie - Emilia Łukaszewicz.</p> <p>Klasa II F dla najwspanialszego wychowawcy na świecie Marka Bąkowskiego.</p> <p>Dla Michała Łaszkiwicza, Przemka Peryta, Pawła Grzeszczuka i Krzyśka Kroszczyńskiego 1000 słodkich buziaczków Emilia Łukaszewicz (KOZA).</p> <p>Z okazji Walentynek najlepsze życzenia dla naszych dziewczynek składają chłopcy. P.S.bez Ożka.</p> <p>Z okazji Walentynek dla milej i słodkiej "koleżanki" Agnieszki z II D - Kamil.</p> <p>Dla ukochanej bylej wychowawczynie pani Beaty Sobołewskiej - Ani. Życzą Jej kochane Aniołki z II C.</p> <p>Wszystkiego najlepszego z okazji Walentynek dla wszystkich nauczycieli uczących klasę II C szczególnie dla mgr Piotra Buksińskiego - Harmona II. Życzy klasa II C.</p> <p>Dla najwspanialszej dziewczyny na świecie - Izy Krasy od cichego wielbićciela.</p> <p>Od słodziutkiego Promyka dla Wiołki Wenio.</p> <p>Serdeczne pozdrowienia Anecie Kuchcie przesyła Iza K.</p>
--	---

W dniu Zakochanych -
W dniu Walentynek,
Przyjmijcie życzenia
Od swych dziewczynek
W dniu Walentynek -
Mocno całujemy
I słowem Kocham
Się podpisujemy
Dla Arka, Malka, Serka, Kilera, Gutka, Niuni i Rudego
Życzy Dora, Kaśka, Marta, Magda, Diana.



CZYM JEST DLA CIEBIE

MIŁOŚĆ?



1. Przechodzący ulicą nieznajomy chłopak/dziewczyna głośno powiedział pod Twoim adresem komplement. Jak zareagujesz?
 - a) przejdiesz obojętnie - 10
 - b) będzie Ci miło - 15
 - c) chętnie nawiązałabyś/ałbyś z nim/nią znajomość - 20
 - d) uważasz to za przejaw tupetu - 5
2. O czym najczęściej myślisz po przebudzeniu?
 - a) o snach, które śniłaś/łeś - 15

- b) o miłym spotkaniu - 20
 - c) na ogół jesteś zła/zły, że musisz już wstawać - 5
 - d) o czekających Cię obowiązkach - 10
3. Masz ochotę potańczyć na dyskotecę. Chłopak/dziewczyna, z którym/ą się spotykasz jest akurat nieobecny. Czy w tej sytuacji:
- a) decydujesz się pozostać w domu - 20
 - b) telefonujesz do któregoś z kolegów/koleżanek - 5
 - c) odmawiasz innym - 15
 - d) wściekasz się na swojego chłopaka/dziewczynę, że akurat musiał wyjechać - 10
4. Czy wierzysz w miłość od pierwszego wejrzenia?
- a) jeszcze tego nie przeżyłaś/łeś - 10
 - b) raczej nie - 5
 - c) bardzo możliwe - 15
 - d) oczywiście! - 20
5. Jeżeli nie masz swojego chłopaka/dziewczyny to dlatego, że:
- a) jeszcze tego nie chcesz - 15
 - b) odczuwasz kompleksy - 5
 - c) jesteś zbyt zajęta innymi sprawami - 20
 - d) zawiodłaś/łeś się - 10
6. Które cechy najbardziej cenisz u swojego chłopaka/dziewczyny?
- a) przyjacielskość i opiekuńczość - 15
 - b) to, że jesteś dla niego/niej najważniejsza/szy - 20
 - c) podoba się Twoim koleżankom/kolegom - 10
 - d) ma poczucie humoru i świetnie tańczy - 5
7. Czy uważasz, że prawdziwa miłość rodzi się z długiej przyjaźni?
- a) to wydaje się logiczne - 5
 - b) trudno powiedzieć - 10
 - c) to tylko jedna z możliwości - 15
 - d) wierzysz w miłość od pierwszego wejrzenia - 20
8. Czy jesteś wierna swojemu chłopakowi/dziewczynie?
- a) ależ oczywiście! - 20
 - b) na ogół tak - 15
 - c) lubisz flirtować ze wszystkimi - 10
 - d) robisz, co uważasz, bo nie jesteś niczyją własnością - 5
9. Czy bywasz zazdrosna/ny?
- a) niestety, nie potrafisz opanować swoich ataków zazdrości - 5
 - b) starasz się tego nie okazywać - 20
 - c) to by Cię upokarzało - 15
 - d) raczej nie - 10
10. Jeżeli się posprzeczacie, czy czekasz aż Twój chłopak/dziewczyna pierwszy wyciągnie rękę do zgody?
- a) tak - 10

b) często tak bywa - 15

c) w przypadku Twojej winy, czynisz to pierwsza/wszy - 20

d) bez względu na to, czyja była wina, czekasz na gest z jego/jej strony - 5

WYNIKI TESTU

Powyżej 150 punktów

Miłość znaczy dla Ciebie bardzo wiele. Jesteś nawet trochę zaborcza/y. Irytuje Cię wszystko, co chłopaka/dziewczynę odciąga od Twojej osoby. Pragniesz, aby każdą chwilę poświęcał Tobie.

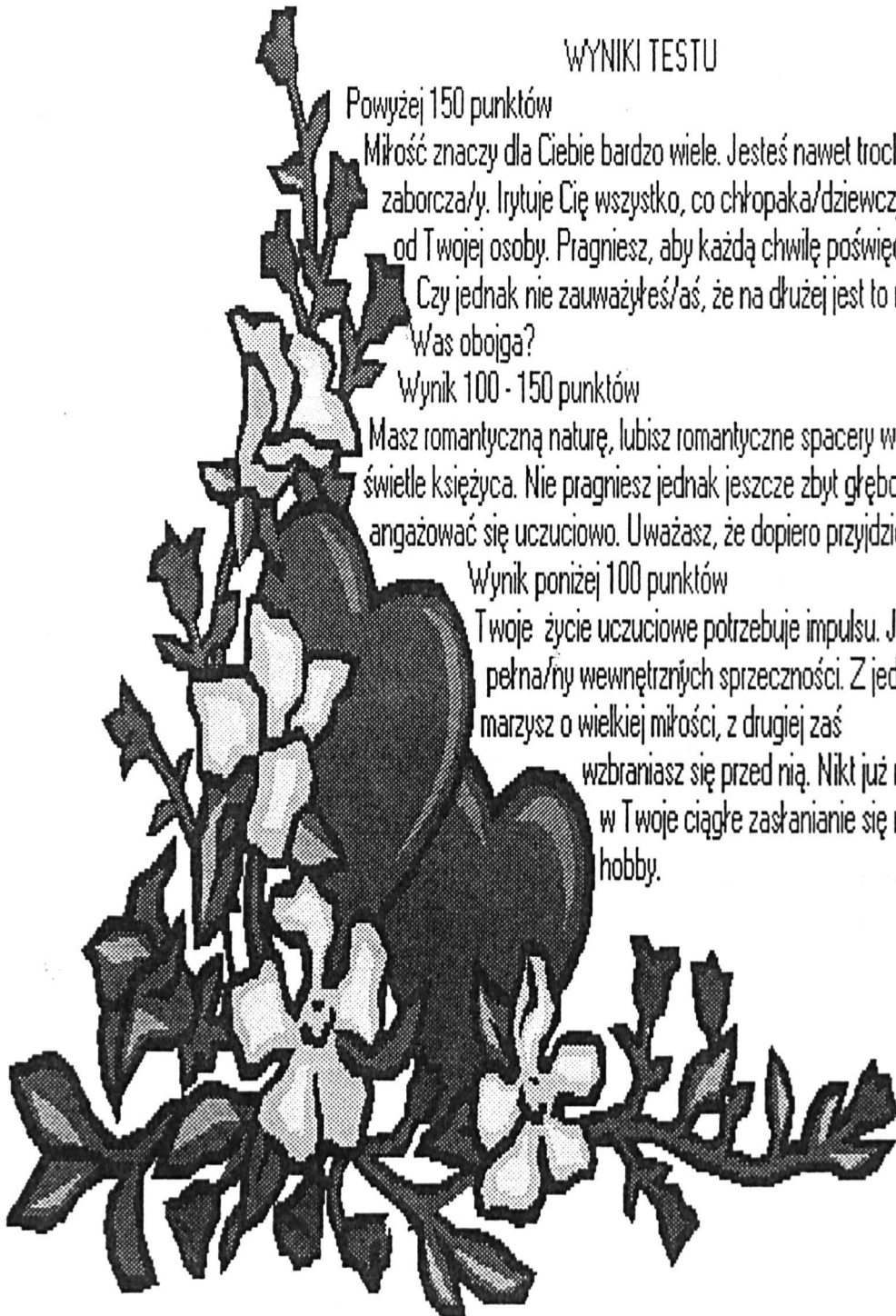
Czy jednak nie zauważyłeś/aś, że na dłuższą metę jest to męczące dla Was obojga?

Wynik 100 - 150 punktów

Masz romantyczną naturę, lubisz romantyczne spacery we dwoje przy świetle księżyca. Nie pragniesz jednak jeszcze zbyt głęboko angażować się uczuciowo. Uważasz, że dopiero przyjdzie na to czas.

Wynik poniżej 100 punktów

Twoje życie uczuciowe potrzebuje impulsu. Jesteś pełna/ny wewnętrznych sprzeczności. Z jednej strony marzysz o wielkiej miłości, z drugiej zaś wzbranasz się przed nią. Nikt już nie wierzy w Twoje ciągłe zastanianie się nauką i hobby.



SPOSÓB NA FERIE W PG NR3

Podczas tegorocznych ferii zimowych nasze gimnazjum tętniło życiem. Sport, muzyka, taniec i spotkanie przy ognisku stały się dla wielu osób antidotum na pustkę i nudę oraz obaliły rozpowszechnione wśród uczniów przekonanie, że szkołę można tylko identyfikować z monotonną nauką.

Zajęciom rekreacyjno – sportowym patronowało hasło: „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Uczniowie codziennie mogli korzystać z sali gimnastycznej, wybierając sobie grę w koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną lub korfbal. Do dyspozycji były również stoły do gry w ping – ponga. Wśród gimnazjalistek zdecydowanie królował prowadzony w sali lustrzanej taniec sportowy.

Dużo osób mogło kształtować swoje umiejętności informatyczne w pracowni komputerowej. A ci, którzy nie popadli w wir internetowy, zajęli się doskonaleniem swojego warsztatu wokalnego. Na codziennych zajęciach zespołu wokalnego uczniowie zainteresowani muzyką mieli okazję zabawić się w prawdziwych piosenkarzy, imitując nie tylko ich głos, ale i wygląd. Do parodiowania prawdziwych wykonawców mobilizował nie tylko talent muzyczny, ale i profesjonalny sprzęt nagłośnieniowy.

Podczas ferii nie leniuchowali też harcerze naszego gimnazjum, organizując dyskotekę i ognisko, podczas którego niesprzyjające warunki atmosferyczne hartowały charaktery członków ZHP.

Ferie dobiegły końca. Pozostało tylko życzenie, aby następne ferie były tak zagospodarowane jak te.



JAK WALENTY I IVO ŚWIĘTY, CZYLI MILAGROS DOPUŚCIŁA SIĘ MORDERSTWA

Zewsząd można było poczuć woń, piękną i upajającą woń czerwonych róż. Dzień Walentynek wszystkim znany zawitał właśnie do świata "zbuntowanej" Mili. Czas, jak się wydawało, udany i radosny, dla niej był okropnym koszmarem. Już pierwsze minuty dały znać, że idą ciemne chmury. Nie zdążyła podnieść się z łóżka, gdy ujrzała dwa cudowne bukiety bordowych, kwitnących róż. Z pierwszą chwilą serce jej mocniej zabiło, jakieś ciepło ogarnęło ją całą, a mocny, różowy rumieniec pojawił się na jej drobnej twarzy. Ale gdy zbliżyła się do koszy, widok dwóch różnych nazwisk (nadawców) na liścikach o mało nie przyprawił jej o atak serca. Jeden był od bruneta, Sergia, drugi od tlenionego blondyna, Iva. I cóż ona ma teraz zrobić? Nie może przecież być z dwoma, nie może ich oszukiwać!... A właściwie, to czemu nie? Nikt się nawet nie dowie.

Ubrała się i zeszła na dół. Tam czekali na nią jej dwaj wielbicieli. Aż dziwne, że do tej pory się jeszcze nie pozabijali! Patrzyli na siebie wrogo, z chęcią przyłożenia rywalowi w piękną twarzyczkę. Gdyby nie schodząca Mili, kto wie, jak długo chęć ta zostałaby tylko myślą.

- Mili, piękności moja! - wykrzyknął radośnie na jej widok brunet, a Ivo podbiegł, by pomóc jej zejść.

Dziewczyna rzuciła zalotne spojrzenia obu wielbicielom. Oni odwzajemniając je, odprowadzili ją wzrokiem aż do drzwi. Ivo stał, spoglądając w dal, gdzie widział siebie z cudną Mili na zielonej, porostej kwitnącymi kwiatami łące. Ona trzymała go za rękę i szeptała mu swym dziewczęcym głosem czule słówka.

Tymczasem Sergio, otrząsnąwszy się z pierwszego wrażenia, pogonił za dziewczyną do kuchni. Zrządzeniem losu zderzyli się w drzwiach.

- Och, to było takie... miłe! - wyjąkał

- Auuu... - wydusiła z siebie Mili i poszła do salonu, zostawiając otumanionego zalotnika.

- Ivuś - zwróciła się grzecznie - czy zrobiłbyś coś dla mnie?
- Eeee - spoglądał z czułością
- Ach! To cudownie! - westchnęła i dodała - Pójdiesz na rynek i kupisz kilka rzeczy.

Wręczyła mu gruby rulonik wielkości papieru toaletowego, stanowiącego listę zakupów i wróciła do kuchni, by zająć się brunetem.

Ivo w podskokach wyleciał na ulicę. Rozmyślając, jak cudownie będzie spełnić dziś życzenie Mili, wsiadł do nadjeżdżającego tramwaju.

- Podwieź mnie na rynek warzywny - zwrócił się do tramwajarza.

- A czy ja wyglądam jak twój szofer?!

Młodzieniec spojrział na grubego kierowcę i oniemiał.

- Karol Krawczyk?!

- Nie, John Trawolta.

- Gdzie Rocky?

- Który Rocky? Sylwek Stallone nie skończył na jednej części.

- Nie wiem o jakiej ci części chodzi. Pytam, gdzie jest Rocky.

- Pewnie na ringu.

- Przecież on nie umie walczyć.

Krawczyk nie mógł dłużej tego słuchać. "Nie umie walczyć"! Rocky, ten cudowny... ach! Pokazał młodzieńcowi drzwi i pojechał dalej.

Ivo rozglądał się dookoła, nie mając zielonego pojęcia, gdzie się właściwie znajduje.

- Przecież ja tu wsiadałem. Gdzie moja rezydencja?

Znajdował się na osiedlu domów jednorodzinnych, jednak w żaden sposób nie mógł wśród nich wypatrzeć swego.

- Spytałem kogoś, gdzie jestem - wpadł na cudowną myśl.

Zapukał do drzwi. Otworzyły się. Ukazał mu się szczupły, średniego wzrostu mężczyzna.

- A, dzień dobry, pan do kogo?

- Ja? Ja chciałem się spytać, gdzie jestem.

- No... w Warszawie.

- Co? A pan, to kto?

- No wie pan! Doktora Lubicza pan nie poznajesz?

- Lu... lu.. co?

- Pewnie jesteś nowym kolegą Agnieszki?

- Ja... nie...

- No to chodź. Porozmawiamy sobie trochę.

- Ale...

Niestety, nic już nie dało się zrobić. Ivo został wciągnięty w paszczę lwa. Doktor posadził go na kanapie obok siebie i... zaczęło się przesłuchanie.

- Skąd znasz Agnieszkę?

- Kogo?

- Naprawdę dziwię się, jak ona może zadawać się z kimś takim! - rzekł do siebie, po czym zwrócił się ponownie do młodzieńca - Skąd ją znasz?

- Ależ ja...

- Poczekaj. Chyba właśnie przyszła.

Do pokoju weszła młoda dziewczyna.

- O, cześć tato!

- Córku, czy możesz mi przedstawić swojego kolegę?

Aga spojrzała na Iva, a następnie przeniosła zdziwiony wzrok na ojca.

- Czy ty myślisz, że ja go znam?

- No, wiesz...

- A, czekaj... skądś go chyba jednak znam... Tak! Wiem już! To ten brazylijski serial!

Tym razem to Ivo zrobił głupią minę.

- O, Boże! Gdzie ja jestem? - szeptał po cichu, spoglądając w górę ku adresatowi słów.

Następnie zerknął na Agę, doktora i najprędzej jak umiał, wybiegł z domu, mknąc przed siebie najdalej stąd. Zatrzymał się dopiero, gdy zobaczył czerwone światło na skrzyżowaniu. Nie spieszo mu się na tamten świat. Stał i rozglądał się, nie mając nic do roboty.

I wtem ujrzał swą ukochaną. Chciał krzyknąć, ale nie mógł z siebie wydobyć żadnego dźwięku. Zbliżała się w jego stronę. Szła, podśpiewując sobie "Cambio dolor". W końcu wydobył z siebie krótkie: "Mili".

Dziewczyna spojrzała przed siebie, nie zauważając go z początku. Dopiero po wielu nawoływaniach zauważyła tletnionego blondyna po drugiej stronie skrzyżowania.

- Och! Ivo! Gdzieś ty się podziewał?

- ... Nie wiem... - rozejrzał się wokół, za nim znajdowała się jego willa.

- Dom! - krzyknął zaskoczony.

Mili spojrzała na niego jakoś dziwnie.

- Ivuś, ty czasem nie jesteś chory?

- Mili, mój kwiatuszku, mój skarbie najdroższy, to jest dom!

- No...

- Co no?

- No dom.

- Ach, tak.

- A gdzie zakupy?

Ivo wyciągnął bezradnie ręce, chcąc coś powiedzieć, lecz po krótkim namyśle postanowił jednak milczeć.

- Chyba nie chcesz powiedzieć, że zapomniałeś?

- N... nie... to nie tak... - przeciągał, by zyskać czas do wymyślenia wymówki - Ja... ja chciałem...

- No...

- Chciałem ci kupić takie warzywa, jakich nikt nie miał!

- Aha... i to wszystko?

- Tak. To znaczy nie!

- A co jeszcze?

- Więc...

- ...

- Ja... ja... będziesz ze mną chodzić?

- Gdzie?

- Eee?

- Żartowałam. Dobra. A mógłbyś przy okazji pomóc mi coś zanieść?

- Z radością!

Dziewczyna wpakowała mu na ręce trzy 10-kilowe pudła i kazała ze sobą iść. Wbiegła wesoło do domu i trzasnęła z rozkoszą drzwiami.

- Ooo... och!

Błyskawicznie się odwróciła i otworzyła drzwi. Ivo, jak gdyby nigdy nic,

wylegiwał się na szarym chodniku, prowadzącym do frontowego wejścia, przygnieżdżony trzema pakunkami, a czerwona krew powoli sączyła się z nosa wprost na biały kołnierzyk.

- O, Boże! - wykrzyknęła przerażona - Moja porcelana!

Podbiegła do nieprzytomnego Iva i wzięła pudła. Zniosła je do domu i zaczęła rozpakowywać.

- O, Boże! - raz jeszcze jęknęła i powróciła na dwór - Ivo!

Uklękła obok niego i otarła fartuchem krwawiący nos. Przyłożyła dłoń do serca, które, niestety, już nie biło.

- Ach, Ivo!

Pogrzeb odbył się tego samego dnia. Cała rodzina ponownie zjednoczyła się na tę chwilę: tak smutną, przykrą, okropną, nieprzyjemną...

- Był taki cudowny! - mówiła Mili, mając łzy w oczach.

- Nie płacz już, kwiatuszku! - uspokajał Sergio - przecież jutro znowu go zobaczysz.

- Masz rację - ucałowała bruneta i podniosła się z kanapy - przecież "Adam i Ewa" teraz leci codziennie.

Raz jeszcze westchnęła i powolnym krokiem udała się na spoczynek

